

Kraków 6 V 2021

Profesor UJ, dr hab. Jarosław Stolicki
Instytut Historii UJ
31-007 Kraków
ul. Gołębia 13

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Iwony Górnickiej *Pisma polityczne z lat 1669-1673 jako element walki stronnictwa królewskiego z opozycyjną propagandą malkontentów* przygotowanej pod kierunkiem Prof. UMCS dr hab. Leszka Wierzbickiego.

Propaganda w epoce staropolskiej nie cieszy się zbyt dużym zainteresowaniem historyków, mimo że w państwach demokratycznych, a za takie uważa się Rzeczpospolitą szlachecką, odgrywa ona dużą rolę. Nie wchodząc w dyskusję na temat charakteru demokracji szlacheckiej zgodnie przyjmuje się, że wymagała ona od elit decydujących o kierunku polityki państwa podejmowania starań o pozyskanie obywateli do swych racji. Również działania propagandowe za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (zresztą jak cały ten okres) nie cieszyły się zainteresowaniem historyków, co jest o tyle zaskakujące, że przecież duży wpływ na wynik elekcji miała literatura. Od ukazania się biografii króla w roku 1984 nastąpił znaczący postęp w badaniach nad jego panowaniem, w czym spora zasługa ośrodka lubelskiego. Z zainteresowaniem więc należy powitać rozprawę doktorską mgr Iwony Górnickiej, która uzupełnia naszą wiedzę na temat króla Michała i to o zagadnienia dotychczas traktowane po macoszemu. Wybór tematu został więc dokonany trafnie.

Dysertacja mgr I. Górnickiej składa się ze wstępu, trzech rozdziałów oraz zakończenia. Zawiera bibliografię, w skład której wchodzi źródła (drukowane i rękopiśmienne) i literatura oraz wykaz skrótów.

We wstępie Autorka omówiła stan badań nad panowaniem króla Michała oraz scharakteryzowała źródła będące podstawą rozprawy. Doktorantka wymieniła też najważniejsze prace dotyczące propagandy w epoce staropolskiej. Uważam, że

można było przedstawić je nieco szerzej, po to, aby ukazać miejsce własnej pracy w tych badaniach. Upomniałbym się też o ważny artykuł J. Maciszewskiego z 1970 r., który jako pierwszy przedstawił pewne wnioski, mające wówczas raczej charakter postulatów badawczych.

Mgr I. Górnicka prowadziła kwerendy we wszystkich ważnych ośrodkach w Polsce; w trzech bibliotekach krakowskich, w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu, w Bibliotece Narodowej w Warszawie i Bibliotece PAN w Kórniku. Wykorzystała także zbiory archiwów w Warszawie, Łodzi, Gdańsku i Poznaniu. Na podkreślenie zasługuje kwerenda w bibliotekach naukowych w Wilnie i Kijowie.

We wstępie Doktorantka przedstawiła jako cel pracy „ukazanie działań propagandowych z lat 1669-1673 i ich wpływu na polską scenę polityczną tego okresu” (s. 7). Założenie takie zasługuje na uznanie, bowiem jest to ważny problem badawczy. W dalszej części zaznaczyła jednak, że „przedmiotem rozważań w niniejszej rozprawie będzie analiza pism politycznych powstałych w latach 1669-1673 pod kątem walki ówczesnych ugrupowań politycznych” (s. 9). W moim przekonaniu jest to ograniczeniem założonej wcześniej metody badania propagandy do pism politycznych. Oczywiście przyjęcie określonej koncepcji rozprawy jest suwerennym prawem autora, ale jego obowiązkiem jest także bezsporne jej wyjaśnienie. A czy zostało to przekonywująco wyjaśnione mam wątpliwości, które poniżej przedstawię. Autorka jednoznacznie zadeklarowała, że „główny materiał badawczy pracy stanowią projekty, manifesty, memoriały i egzorbitancje, których zakwalifikowanie do pism politycznych nie budzi wątpliwości” (s. 5). Nie uwzględniono natomiast mów i korespondencji. Co do innych wykorzystanych źródeł znajdujemy akta sejmikowe i konstytucje, diariusze sejmowe oraz pamiętniki, ale przede wszystkim pod kątem ich przydatności do odtworzenia układu poparcia dla poszczególnych ugrupowań politycznych. Potrzeba ich wykorzystania w recenzowanej rozprawie jest oczywista.

Konstrukcja pracy została wyjaśniona i nie budzi ona zastrzeżeń. Mgr I. Górnicka w rozdziale pierwszym przedstawiła wydarzenia związane z objęciem tronu przez Michała Wiśniowieckiego. W pierwszej jego części omówiła narastanie konfliktu politycznego w Rzeczypospolitej, u którego źródeł leżał problem elekcji

vivente rege kandydata francuskiego. W drugiej zaś scharakteryzowała bezkrólewie i zaskakujący wynik elekcji. Konieczność obszernego wyjaśnienia procesów, które leżały u genezy wyboru Wiśniowieckiego jest oczywista, ponieważ wydarzenia, które miały miejsce od roku 1660 zdeterminowały sytuację polityczną Rzeczypospolitej w momencie wyboru króla. Ponadto zmagania o wolność elekcji ukształtowały świadomość rzesz szlacheckich, która zdeterminowała ich działania za panowania króla Michała. Ten rozdział oparty jest na literaturze, ale omawiając propagandowy aspekt bezkrólewia Autorka wykorzystywała też źródła.

W rozdziale drugim Doktorantka przedstawiła rolę pism politycznych podczas konfliktu obozów politycznych w pierwszym okresie panowania króla Michała. Rozpoczyna się on od zerwania sejmu koronacyjnego i składa się z dwu części. W pierwszej zostały przedstawione pisma ulotne powstałe w czasie dwu pierwszych zerwanych sejmów, natomiast w drugiej literatura polityczna, która towarzyszyła ofensywie stronnictwa dworskiego podjętej wiosną 1670 r. Jak oceniła mgr I. Górnicka walka propagandowa trwała do początku 1671 r. Minęła ona pod znakiem większej aktywności opozycji. O ile w pierwszym okresie regaliści starali się odpowiadać na ataki i prowadzili polemikę, to w okresie późniejszym (na przełomie 1670/1671 r.) nie podjęli działań na tym polu. Autorka słusznie podsumowała, że było to konsekwencją zwycięstwa dworu, jakim było doprowadzenie do pomyślnego zakończenia sejmu jesiennego w 1670 r. Monarcha nie zdecydował się na postawienie Morsztyna i Grzymułtowskiego przed sądem, ale używając groźby zwołania pospolitego ruszenia czy też rozprawy z opozycją za pomocą szlachty zebranej na sejmie konnym zmusił malkontentów do rezygnacji z groźby zerwania obrad. Pomyślne zakończenie sejmu było sukcesem polityki króla Michała i Olszowskiego.

W rozdziale trzecim Doktorantka omówiła znaczenie pism politycznych w walce stronnictw w latach 1672-1673. On również składa się z dwu części. Podział ten nie budzi zastrzeżeń. Połowa roku jest wyraźną cezurą w działalności propagandowej obozów. W pierwszej części Autorka omówiła wydarzenia mające związek z dwoma zerwanymi sejmami oraz scharakteryzowała pisma, które powstały w tym czasie. Punktem kulminacyjnym starcia stronnictw było zerwanie

drugiego sejmku. Nastąpiło to w momencie, kiedy malkontenci podjęli próbę zmuszenia monarchy do abdykacji. Dwór dysponując deklaracjami szlachty zdecydował się na konfrontację. Obie strony w tym czasie lekcewały zagrożenie ze strony Porty. Działania malkontentów spotykały się z ostrą reakcją stronników dworu, którzy dążyli do jak największej mobilizacji szlachty przeciw malkontentom. W drugiej części rozdziału została przedstawiona polemika dotycząca postanowień konfederacji gołąbskiej. Autorka zwróciła uwagę na ofensywę propagandową malkontentów, którzy zostali zmuszeni do obrony przed postanowieniami konfederacji. Ich celem było skasowanie jej postanowień oraz przywrócenie odebranych wolności. Atmosfera w jakiej odbyły się koła partykularne była bardzo napięta, ale szlachta stanęła w obronie postanowień konfederacji. Na zakończenie tego rozdziału Doktorantka przedstawiła rokowania między stronnictwami, które uwieńczone zostały porozumieniem. W zakończeniu Autorka dokonała podsumowania jaką rolę odegrały pisma polityczne podczas panowania króla Michała. Przedstawione wnioski, oparte na gruntownej analizie pism politycznych są dużym osiągnięciem badawczym mgr Iwony Górnickiej i należy się z nimi zgodzić.

Jak już wspomniano Doktorantka przyjęła założenie, aby zajmować się jedynie pismami politycznymi. W moim przekonaniu to założenie nie jest do końca przekonujące. Potwierdzeniem moich wątpliwości jest fakt, że mgr Górnicka nie zawsze konsekwentnie przestrzegała przyjętej zasady. Czasem odnosiła się do innych źródeł i to nie tylko tych mających znaczenie propagandowe. Przy czym takie postępowanie oceniam pozytywnie. Z tych źródeł należało korzystać. Największe nasilenie walki politycznej miało miejsce podczas sejmików oraz sejmku. Omawiając więc kampanię przedsejmową Doktorantka musiała trochę miejsca poświęcić na przedstawienie oficjalnych dokumentów dworu czyli uniwersałów i legacji czyli instrukcji królewskich na sejmiki. Jest tu widoczna sprzeczność. Autorka omawiała te źródła, mimo że nie zakładała ich analizy. Myślę więc, że należało te dokumenty potraktować jako pełnoprawne źródła do dziejów rywalizacji propagandowej obozów politycznych za panowania króla Michała. Daleki jestem od przykładania dużego znaczenia do uniwersałów jako ważnego

źródła do badań nad propagandą, bo te dokumenty miały przede wszystkim znaczenie informacyjne. Nie wolno ich jednak całkiem zignorować. Natomiast ważną rolę odgrywały legacje, bo w nich był zawarty program dworu i ich znaczenie w procesie pozyskiwania opinii publicznej było znaczne.

Doktorantka nie była też konsekwentna w realizacji przedstawionego założenia, że nie będzie analizowała korespondencji, bowiem kiedy listy zawierały przydatne dla niej wiadomości korzystała z nich. I w takich przypadkach również trudno taką metodę krytykować. Uwzględniła więc listy monarchy wysłane na sejmiki zimą 1670 r. w sprawie małżeństwa. Nie uwzględniła natomiast listów królewskich, które powstały po wypadkach w Środzie, kiedy nasilił się konflikt w Rzeczypospolitej. Król mając poparcie szlachty rozpoczął ofensywę propagandową i wzmógł działania w celu konsolidacji senatorów wokół celów dworu. Wracając jeszcze do sprawy małżeństwa Autorka wspomniała w pracy o działaniach prymasa i jego rozmowie z Piotrem Kochanowskim (s. 68). Nie wykorzystała natomiast korespondencji między nimi. A przecież zachowała się ona w wielu rękopisach, co potwierdza opinię, że była wykorzystywana w celach propagandowych.

Mam zastrzeżenia również do sposobu wykorzystania innych źródeł. Chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę na listy mające charakter otwarty. W rozdziale pierwszym mgr Górnicka przedstawiła pismo *Respons jm. p. kasztelana liwskiego p. Łuszczewskiemu* (przypis 328) Można było więc założyć, że w dalszej części rozprawy Autorka będzie korzystała z takich źródeł, zwłaszcza, że ich przydatność do badania propagandowej rywalizacji obozów politycznych jest oczywista. Tymczasem ich wykorzystanie jest skromne. Na stronie 166 (w przypisie 992) jest omówiony list kasztelana krakowskiego Stanisława Warszzyckiego do wojewody podlaskiego Mleczka. Nie mam wątpliwości, że nie był to prywatny list, ale pismo ulotne, w którym autor posłużył się formułą listu otwartego, mógł go nawet nie napisać sam Warszzycki. Argumenty i sposób ich prezentacji zawarte w tym piśmie wyraźnie świadczą, że celem autora nie było przedstawienie odbiorcy wydarzeń czy nawet wyrażenie opinii o nich, ale pozyskanie stronników poprzez przypisanie malkontentom zamachów na wolności szlacheckie i skompromitowanie ich w oczach opinii publicznej. Skoro

Doktorantka uznała, że ten list zasługuje na omówienie, to dlatego poświęciła mu niewiele miejsca i to tylko w przypisie. Podobnym pismem jest powstały w kręgach dworskich *Respons kasztelana gostyńskiego na list starosty bolemowskiego po zerwaniu sejmu 1672* (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Teka Naruszewicza 170 nr 165 lub Biblioteka PAU-PAN w Krakowie rkps 368 k. 179-181) Prawdopodobne do takich broszur trzeba zaliczyć, pochodzącą z czasów konfederacji gołąbskiej broszurę *Kopia listu jm. pana Niecieskiego, skarbnika sieradzkiego do jm. pana wojewody chełmińskiego, z obozu spod Gołębia 10 X 1672* znajdującą się również rękopisie 368 z Biblioteki PAU-PAN w Krakowie (k. 240).

Inna grupa źródeł to pisma, którymi autorami byli senatorowie. W moim przekonaniu należało też przedstawić projekt Jana Leszczyńskiego pochodzący z drugiego sejmu w 1672 r. Jest to zachowany w licznych odpisach memoriał jego audiencji u króla, w którym występował jako zwolennik łagodzenia konfliktu. Krytykował w związku z tym konfederację wielkopolską. Leszczyński uważał, że zawiązanie konfederacji nie jest sposobem rozwiązania konfliktu, ale odwrotnie pogłębia go. Jest to mocny argument przeciwko konfederacji generalnej, do której dążył dwór i co z powodzeniem wkrótce zrealizował. Podobnie warte omówienia jest powstałe pod koniec tego sejmu pismo autorstwa biskupa kujawskiego K. F. Czartoryskiego *An suadenta abdicatio Rei Michaeli* (Czart. 170 nr 157) w którym zdecydowanie sprzeciwił się abdykacji monarchy. Przestrzegł przed negatywnymi następstwami, jakie w chwili zagrożenia dla państwa przyniesie bezkrólewie.

Kolejna kategoria źródeł, która została w rozprawie wykorzystana jedynie częściowo to listy senatorów wysyłane na sejmiki. Autorka czasem je przedstawiała, a przynajmniej informowała o nich, przy czym nie stosowała tutaj jednolitych kryteriów (często te mające większy wpływ propagandowy zostały pominięte np. list podkanclerzego Olszowskiego atakujący Jana Sobieskiego, który został wysłany na sejmik sieradzki w pierwszej połowie 1670 r.) Pod jego wpływem wśród szlachty pojawiły się żądania, aby Sobieskiego pozbawić jednego z piastowanych urzędów, miał więc spore konsekwencje.

Mgr I. Górnicka przedstawiła też czasem inne wątki ważne, ale nie związane z głównym problemem jej zainteresowań. W rozdziale trzecim omówiła konflikty

mające miejsce w stronnictwie dworskim. Ponownie uważam, że była to decyzja właściwa, bowiem dzięki temu sytuacja w państwie została wyjaśniona dokładniej. Nasuwają się jednak znowu wątpliwości. Dlaczego w takim razie nie zostały wykorzystane rozmaite źródła mające duże znaczenie propagandowe np. różne listy Olszowskiego na sejmiki przedsejmowe (ten do sejmiku lubelskiego jest w rękopisie 1070 Biblioteki PAU-PAN w Krakowie, s. 419-420) do senatorów czy pismo ulotne *Memoriał artykułów na jm. p. podkanclerzego koronnego* (znajdujące się w tymże rękopisie, s. 418-419)

Autorka deklarowała też, że przedmiotem jej zainteresowań nie była poezja polityczna. I w tym przypadku również mam wątpliwości czy jest to słuszne założenie. Wydaje się, że nie trzeba było prowadzić dodatkowej kwerendy, aby znaleźć utwory, na podstawie których można ocenić działania propagandowe obozów politycznych. Wystarczyło wykorzystać wiersze znajdujące się w rękopisach znanych Doktorantce. Przewodnikiem w tych poszukiwaniach jest dla historyków praca Juliusza Nowaka Dłużewskiego, z której Autorka korzystała. Oczywiście nie jest zadaniem historyka analiza tych utworów, zwłaszcza z punktu widzenia jej walorów artystycznych, zresztą dość wątpliwych. Za pomocą wiersza jednak wyrażano emocje, w nim przedstawiano argumenty dość grubiańskie, by nie rzec prymitywne, ale one także znajdują odbiorców. W pismach, które omawia mgr Górnicka pewne kwestie były sugerowane, a w wierszykach pisano o nich wprost np. rzekoma impotencja króla Michała. Pojawiają się w nich nowe wątki: homoseksualizm monarchy. W poezji znajdujemy więc nowe argumenty oraz bezceremonialnie atakowano doradców monarchy lub jego zwolenników. Zresztą Doktorantka nie jest w tym założeniu konsekwentna; w kilku miejscach powołuje się na wiersze.

Autorka powinna dokładniej przedstawić problem starań obozów politycznych o pozyskanie wojska. Lakonicznie przedstawiłem go w opublikowanym już dość dawno artykule, podkreślając jego duże znaczenie. Kwestia ta została rozwinięta w badaniach dra Zbigniewa Hunderta, więc Doktorantka nie musiała szukać źródeł, lecz mogła iść jego śladem lub wręcz korzystać z jego ustaleń. Z wagi problemu mgr Górnicka zdaje sobie sprawę,

bowiem w kilku miejscach przedstawia problem postaw politycznych wojska. Choć jest bardzo ostrożna z postawieniem jednoznacznych wniosków, a przecież wydają się one oczywiste. Jesienią w roku 1670 i dwa lata później to postawa wojska uratowała malkontentów od klęski; bowiem armia była największym argumentem, jaki posiadali przeciwnicy dworu w tym konflikcie. Nawet klientela magnacka została przecież zdominowana przez szlacheckich stronników dworu. W 1671 regaliści bojąc się wzmocnienia pozycji Jana Sobieskiego nie dopuścili do powiększenia armii, a wręcz utrudniali jej przygotowania do kampanii wojennej. W pierwszej połowie następnego roku przygotowania wojenne zostały sparaliżowane, a winą za to należy obciążyć obóz dworski. Przyniosło to tragiczne skutki w czasie najazdu tureckiego. Problem więc starań o pozyskanie wojska odgrywa ważną rolę za panowania Michała Korybuta.

Nie wiem czy nie należało uwzględnić dwu pism, w których zawarte zostały pewne postulaty reformatorskie. Pierwsze z nich *Punkta potrzebne ad proponendam na sejmiki do uspokojenia Rzeczypospolitej* znajduje się w rękopisie akcesyjnym BJ 32/52 k. 43v-46 (lub s. 82-87). Drugie z nich *Dwie materyje na początku sejmu* znajduje się w rękopisie 368 Biblioteki PAU-PAN w Krakowie (Obecna sytuacja uniemożliwiła mi sprawdzenie tych manuskryptów). Natomiast jestem pewien, że należało uwzględnić inne broszury. *Diskurs regalisty ze statystą z czasów zamieszania Rzeczypospolitej* znajduje się w dobrze znanym rękopisie 1070 ze zbiorów Biblioteki PAU-PAN w Krakowie (k. 261n). W zbiorze Kluczyckiego (s. 1011-1015) zostało opublikowane anonimowe pismo będące odpowiedzią regalistów na egzorbitację. Z czasów konfederacji gołąbskiej pochodzi pismo *Wolność polska konająca* znajdująca się w rękopisie B. Czartoryskich 408 (s. 659-667). Jego autor zwraca uwagę na przekroczenia prawa dokonane podczas kołowania i w samym akcie konfederacji. Kochowski (s. 312-313 w najnowszym wydaniu) podaje informacje o broszurze, utrzymanej w dowcipnej konwencji, rozmowy ziemianina i statysty na temat konfederacji gołąbskiej. Podczas zjazdu warszawskiego powstała broszura *Sposób skuteczny prędkiego uspokojenia i gruntownego Ojczyzny*". W niej dokonano krytyki konfederacji, ale podkreślono konieczność porozumienia w obliczu grożącej wojny z Portą. (B. Czartoryskich w

Krakowie, rkps 1592 nr 96) Możemy ocenić, że pismo to wyprzedza więc, ale i zapowiada obszernie omówiony przez mgr I. Górnicką *Memoryał Responsu na propositiq...* Argumenty zawarte w pierwszym z nich zostały w memoriale responsu rozwinięte. Nieznane polskim historykom (na jego odpis nie natknąłem się też w polskich zbiorach) jest pismo propagandowe, dotyczące wydarzeń z 1670 r., które znajduje się w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego w Kijowie (fond Lubomirskich, rkps 99)

Niektóre opinie Doktorantki są dość dyskusyjne. Oczywiście nie odmawiam Jej prawa do posiadania własnych sądów, ale skoro je przedstawia to należy je też uzasadnić. Na początku wstępu mgr I. Górnicka twierdzi, że „opozycja zwana malkontentami, poprzez swoje działania skutecznie dezorganizowała właściwe funkcjonowanie państwa” (s. 3) Taka opinia powinna się raczej znaleźć w zakończeniu, jeżeli Autorka znalazłaby argumenty i źródła potwierdzające ten pogląd. Ja z kolei mogę przedstawić argumenty, że to poczynania obozu dworskiego osłabiały Rzeczpospolitą np. w czasie przygotowań wojennych w 1671 r. czy w działaniach dworu, mających na celu wywołanie konfederacji wojskowej przeciw hetmanowi w pierwszej połowie 1672 r., a więc kiedy wojna z Portą była już przesądzona. Ponadto sejm koronacyjny został zerwany, bo Olszowski i monarcha zlekceważyli słuszne (i mające podstawy prawne) pretensje egzulantów. Nie ma żadnych dowodów, że stronnictwo malkontentów powstało jako odpowiedź na elekcję Wiśniowieckiego (taką tezę znajdujemy na s. 59). Zresztą na s. 65 jest opinia, że działanie stronnictwa profrancuskiego zostały wznowione później, w czasie sejmu koronacyjnego. Jestem przekonany, że niechęć niektórych senatorów do wyniku elekcji i osoby samego Michała nie oznaczała, że zawiązali przysiężenie celem detronizacji monarchy. Pamiętać należy, że dawny obóz królowej Ludwiki Marii uległ dekompozycji, po tym jak Ludwik XIV nakazał im popieranie kandydatury Neuburga (Pacowie odeszli z niego też z innych przyczyn) Ukształtowanie się stronnictwa malkontentów nastąpiło właściwie dopiero wtedy, jak podjęta została decyzja o małżeństwie króla z Habsburżanką i wybór proaustriackiego kierunku politycznego.

Uważam, że Doktorantka powinna wykazać się większą ostrożnością w przyjmowaniu ocen, a niekiedy interpretacji faktów znajdujących się w starszej historiografii (Szujski, Korzon). Ponadto unikałbym jednoznacznego przypisywania politykom przynależności do określonego stronnictwa. Często bowiem, zwłaszcza senatorowie wykazywali się postawą chwiejną, niejednoznaczną, a czasem unikali pełnego zaangażowania w konflikt. Wystarczy wskazać osobę biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego. Prohabsburska polityka króla powinna go umieścić w stronnictwie dworskim, a przecież nie angażował się w jego działania. W drugim okresie panowania króla Michała większe zrozumienie wykazywał dla większości działań Jana Sobieskiego.

Z różnych drobnych kwestii pragnę zwrócić uwagę, że Autorka niepoprawnie używa terminu „frakcja”, a nie „fakcja” (s. 50,51,66) Wbrew deklaracji ze wstępu nie dokonuje konsekwentnie modernizacji pisowni z rękopisów w cytatach (dotyczy to zwłaszcza zapisów wyrazów z dużej litery np. przypis 930, 937, 941) Podany na stronie 152 skonfliktowany z Józefem Szumlańskim nosił nazwisko Świstelnicki (a nie Świtalski) Spotykamy nieprawidłowy zapis innego nazwiska: Palumiers, a nie Paulmiers (przypis 786 i inne). Literaturę należy przedstawiać chronologicznie (np. we wstępie s. 9 oraz przypisy 753, 755, 772) co nie zawsze jest w rozprawie przestrzegane.

Większość dyskusyjnych uwag przedstawiam, aby podjąć z Autorką dyskusję naukową. Nie mogą one zakwestionować rzetelności Doktorantki i dokonanych przez Nią ustaleń.

Dysertacja *Pisma polityczne z lat 1669-1673 jako element walki stronnictwa królewskiego z opozycyjną propagandą malkontentów* spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Rekomenduję więc przyjęcie pracy jako rozprawy doktorskiej i dopuszczenie mgr. Iwony Górnickiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Stolici